

Czytania: Za 8,20-23; Ps 87,2-3.4-5.6-7; Aklamacja Mk 10,45; Ewangelia Łk 9,51-56

W pierwszym czytaniu słyszymy prorocstwo Zachariasza, który, poza tym, że zachęcał i przynaglał do odbudowy Świątyni Jerozolimskiej po powrocie z niewoli babilońskiej, to ponadto zapowiada jej ponadczasowy i ponad narodowy charakter. Pan Bóg przez Zachariasza zapowiada, że w przyszłości wszyscy będą przychodzili do Jerozolimy, aby się modlić, wypraszać sobie łaski, aby „szukać Pana Zastępów”, tekst grecki jest rozwinięty i mówi, aby „szukać oblicza” czy obecności Pana „wszechmogącego”. Słowo „szukać” w języku hebrajskim ma szersze znaczenie, nie oznacza jedynie procesu szukania, ale szukanie, które jest uwieńczone odkryciem, odnajdywaniem, szukam to znaczy pragnę odnaleźć, aby z nim być. Słowo szukam, oznacza też, że proszę o coś, czego pragnę. Jerozolima jest miejscem szukania i odnajdywania, miejscem tęsknoty i zaspokajania tej tęsknoty, tęsknoty za bliskością Boga. Dlatego też nasza uwaga jako chrześcijan jest skupiona na Jerozolimie, bo to jest nie tylko miejsce naszego odkupienia miejsce męki Pana Jezusa, ale jest to miejsce Jego zmartwychwstania, zwycięstwa nad śmiercią, które cały czas daje nam wszystkim nowe życie i nadzieję życia wiecznego. Jerozolima to też symbol zmartwychwstania i narodzin Kościoła. Nie dla wszystkich jednak Jerozolima była centrum religijnym. Mniej więcej w tym samym czasie z judaizmu odizolowała się pewna grupa religijna, złożona z lokalnego społeczeństwa – to Samarytanie, którzy nie uznawali wzgórza jerozolimskiego jako miejsca próby złożenia przez Abrahama jego syna Izaaka w ofierze, ale mówili oni, że na górze Gerazim w Samarii, i że to jest święta góra. Tam Samarytanie modlili się i składali ofiary Bogu nie uznając Jerozolimy, także w czasach Jezusa. Samarytanie ukształtowali swoje wierzenia przyjmując Pięcioksiąg, który został przetłumaczony na język samarytański. Samarytanie skrupulatnie pielęgnowali wszystkie historie związane z Patriarchami i Mojżeszem, tak jak to jest w Pięcioksięgu. I kontynuowali swoje życie wiary w separacji od tego, co się działo w Jerozolimie, tylko w oparciu o te księgi. Samarytanie nie uznają Proroków, nie uznają Pism, które wchodzi w skład Biblii Hebrajskiej. Dlatego Żydzi z Jerozolimy nie uznawali Samarytan i byli wrogo do nich nastawieni zwłaszcza w czasach Pana Jezusa. Dlatego Jakub i Jan, trochę zbyt rozemocjonowani całą sytuacją odmowy gościny reagują bardzo nerwowo i przysłowiowo „rzucając na nich gromy”. Pan Jezus nie miał nic przeciwko Samarytanom, znamy Jego rozmowę z Samarytanką, przy studni, która znajduje się u zbiegu tej ich świętej góry, obok starożytnego miasta Sychem. które teraz nazywa się Nablus. Pod wpływem tej rozmowy wielu Samarytan uwierzyło w Jezusa. Nieco później, w II wieku po Chrystusie urodził się tam i studiował filozofów greckich św. Justyn, który po swoim nawróceniu stał się obrońcą chrześcijaństwa i napisał między innymi: „Dialog z Żytem Tryfonem”. Napisał wiele innych pism broniących chrześcijaństwa, przeciw religiom w kulturze grecko-rzymskiej, za co zginął jako męczennik. Jezus zabronił uczniom jakichkolwiek negatywnych działań i po prostu udali się dalej. Módlmy się dzisiaj o wierność Bogu dla nas, abyśmy potrafili bronić wiary i własnych przekonań, ale byśmy robili to też w duchu tolerancji i wyrozumiałości, abyśmy oddziaływali na innych przede wszystkim dobrym świadectwem życia.

o. Wiesław Jonczyk SJ